Ricci. Uwagi...

UWAGI
XIĘDZA RYCCEGO
PRZESZŁEGO ZAKONU S. J.
GENERAŁA
Z KSIĄSZKI WŁOSKIEY
POD TYTUŁEM DOWODY PEWNE &c.

w Florencyi drukowaney, przetłumaczone, i wyięte, z Rozdziału XXVIII. nastęPuiącego:

Xiądz Delci Rektor Collegium Florenckiego, pisze do X. *Generała oznaymuiąc, że Xiąże Toskański ma iuż przepisane Breve zniesienia, przysłane, sobie z Wiednia, i że, ma być wkrótce ogłoszone, tey nowiny użyczył innym Generał, na co zostali barzo strapieni; Generał zaś, lubo zmieszał się nieco, iedhak nie dał się przywieść, aby temu uwierzył, i owszem mocnemi wywody, drugich namawiał do niewierzenia temu, w ten sposob.*

ACH niewierzcie temu Oycowie! czyliż bowiem podobna rzecz, do wierzenia, aby Pasterz powszechny Kościoła, Namiestnik Chrystusa, chciał obciążać sumnienie swoie oczywistą niesprawiedliwością? iakaby była: znieść Zakon, Kościołowi zasłużony, ; uwolnić, osoby niechcące, od ślubow Bogu uczynionych; strącić ich niewinnych, z stanu Boskiego powołania; coby się rownało śmierci; wypędzić ich poniewolnie na świat, i podać na oczywiste niebespieczeństwa wieku zepsutego: wziąć na sumnienie swoie, wszelkie winy, i utraty, w ktoreby ciż Zakonnicy po rozsypaniu, w paść mogli, nie maiąc tych obron, i pomocy Duchowney, ktore przedtym mieli do uniknienia upadku? wszystko zaś to, miał on uczynić, bez przyczyny słuszney, ktoraby go pobudziła; bez winy żadney w nas, ktoraby na to zasłużyła; bez sądu żadnego, ktoryby tę sprawę roztrząsał; dla samych bałamuctw, i potwarzy tych, ktorzy w nas nienawidzą cnoty, gorliwości, obrony Kościoła, i prześladowania niecnot, i błędow? Ach to się niestanie nigdy! aby Ociec Swięty, ktory, powinien mieć wzgląd na Boga, i na cały Kościoł, chciał zagubić szkołę świątobliwości, ktora, procz wielu innych, wysoką pobożnością znakomitych; dziewięciu, w jednym prawie wieku, uroczyście świętcmi, ogłoszonych, wystawiła, szkołę; wszelkich nauk, ktora wydała ludzi, i księgi we wszelkim rodzaiu uczynione; ogołocić młodź, z pilnego, i doświadczonego wychowania; spustoszyć Kościoły, z przykładnych nabożeństw, i Tajemnic Swiętych szafowania; pozbawić tyle Dusz, z ich Duchownych Nauczycielów, i Dozorców; umknąć chorym w szpitalach, zatrzymanym w

więzieniach, ſkazanym na śmierć, pociechy, pomocy, i zasługi, które od tylu gorliwych osob mieli; znieść z świata Chrześciańſkiego, tylu gorących robotnikow, ktorzy, na kazaniach, przemowach, cwiczeniach Duchownych, słowo Boże rozſiewali; zatamować źrzódło pracowitych Apostołow, ktorzy między Heretykami, między Bałwochwalcy, i grubemi narody, wiarę świętą koſztem krwi, i życia własnego wprowadzili; ktorzy tak wiele Królewſtw, i Kraiow, i całe Pokolenia Królow, i Xiążąt nawrócili; ktorzy nawet tego roku, w Siedmio-grodzkiey Ziemi, tyle tyſięcy Aryanów; i gdzie indziey, innych Kacerzów, Kościołowi pozyſkali.

Ach! krzywdę wielką byśmy czynili Namiestnikowi Chrystusa! gdybyśmy o nim, to podeyrzenie mieli, że taką całemu Kościołowi ſzkodę uczynić zamyśla. Coby rzekli Heretycy, gdyby wiedzieli, że Papież zniemi jedno trzyma, i ſam ſię zniemi łączy, i owſzem ich ſię głową czyni naprzeciw naywiękſzych ich Nieprzyiacioł? Coby rzekli nowi Chrześcianie? wobudwoch Indyach, widząc poniżonych, i zniſzczonych ich Nauczycielów, i Oycow Duchownych? niemieliżby pochopu, pomyślenia, że ſą zwiedzieni od tych Ludzi, ktorzy ich od Bałwochwalſtwa, do Chrztu Swiętego przywiedli? Czyliż te ſzkody Kościoła, mogą być nadgrodzone, wróceniem Aweniomu, i Benewentu? które, prócz tego, czy prędzey czy później, ſprawiedliwi Królowie wróciliby, iako nie ſwoie? Pobożność i Wiara, ta iest ſkarbem zostawionym od Chrystusa Kościołowi, a nie kraie ziemſkie, aby ich strzegł, i pomnażał Namiestnik iego. Więc dopuſzczać ſzkody w wierze, i pobożności, a ochraniać włości kościelnych, byłoby to, przestępować, naypierwſzy, i nayściśleyſzy obowiązek Pasterſki. A niby wymówić mogły, w tym, Papieża mocne nastawania Dworów, i pogróżki; bo gdzie idzie o obrazę Boſką, tam, nie tylko na pogróżki, ale na żadne, i naywiękſze przeciwności dbać nie trzeba.

Naſz Zakon, nie iest przekonany o żadną winę: tych zaś, które, nam zarzucaią; fałſz, albo iuż dawno iest dowiedziony, albo łatwo ſię dowieść może. Niebyliśmy pozwani, ani do żadnego ſądu o zbrodnie, ani od żadnego ſędziego wołani, na danie ſprawy z życia naſzego. To zaś, co drudzy mówią; że w ſądzie, który nazywaią Ekonomiczny, nie zachowuie ſię ſpoſob ſądowy; to prawda że ten ſąd, iest wyięty od niektórych uroczystości prawnych; ale też i to pewna, że żaden ſąd, ani nawet Ekonomiczny, nie może ſię obeyść, bez pewności zupełney, o zbrodniach oſkarżonego; bez obiawienia winy, mniemanemu winowaycy; bez dania mu czaſu, i ſpoſobu bronienia, i oczyſzczenia ſię z włożoney winy. To wſzystko, każdemu człowiekowi przynależy, prawem przyrodzonym; i żaden ſąd, ani świecki, ani kościelny, tego, nikomu zabronić nie może, bez wykroczenia ciężko przeciw ſprawiedliwości. Prócz tego; coby to za obelga ztąd wynikała na tak liczne zgromadzenie, i niewinne, i pod też ſame czaſy, pracami Apostolſkiemi zabawione? Coby to za ſzkoda była, w całym Chrześcianſtwie, przez zagubienie tylu zasłużonych Robotnikow, w Winnicy Chrystuſowey tylu Dozorców i Nauczycielów Młodzi? Coby to za zgorſzenie było? i ſprzeciwienie ſię w ſamey rzeczy, oprócz Concilium Trydenſkiego, tylu Ustom, tylu wyrokom, we dwudziestu Bullach Papieſkich, a zwłaſzcza świeżey Bulli, Klemenſa XIII., i zdaniu, więcey niż dwuchſet Biſkupow ktorzy, z całego Chrześciańſtwa na potwierdzenie Zakonu Jezuickiego, i zalecenie, oczewistych iego, dla Kościoła pożytkow, zgodzili ſię, i wyrok o tym nieomylny, całego Kościola, jedno-myślnie z Pa-

pieżem, światu ogłoſili. (*) To mówię wſzyſtko, możeſz teraz uczynić Papież, bez uymy Doſtoyności, Urzędu ſwego? a z krzywdą, tak uroczyſtych poprzedzaiących wyroków, gdy iego, świecka Zwierzchność przymuſza, aby był, (że tak rzekę) katem, a ſama ſobie przywłaſzcza, być ſędzią, w ſprawie do ſamego tylko Papieża należącey? Możeſz on to uczynić, bez podeptania powagi ſwoiey naywyżſzey? Możeſz, on to uczynić godziwie, bez rozſtrząſania, bez ſądu, bez dowodow, na ſamę tylko cudzą groźbę, i domaganie.

Ale pytam, kto ſię o to domaga? domagaią ſię te Państwa, które nas z ſwoich kraiów wypędzili: i wypędziwſzy, czyliż nie doſyć nas ukarali, jeżeliśmy w czym przewinili? czyliż nie doſyc iuż ubeſpieczyli ſiebie, i Króleſtwa ſwoie, jeżeli ſię w czym Jezuitow bali? dla czego więc, maią naſtawać i tak żwawo u Papieża na powſzechne zakonu naſzego znieſienie? Cóż tu za taiemny koniec, i pobudka w tym ſię zamyka? kiedy wilki z owcami, chcieli pokóy zawrzeć, czynili taką umowę, aby owce pſów, którzy ich ſtrzegli, od ſiebie odegnali, ofiaruiąc ſię ſameż wilki na ſtrzeżenie trzody ale iak tylko niebacznie, oddaliły ſtrożów, w padli wilcy z oſtremi kły i pazury, na bezbronne źwierza, i na ſztuki ie porozrywali.

Rozumiecie wy tedy Oycowie, że Klemens, nie dorozumiewa ſię taiemnicy, która ſię w tych domaganiach zamyka? rozumiecie, że nie przenika ukrytey w tym domaganiu zdrady, gdy pominąwſzy inne zakony nie mówię mniey przykładne, ale mniey pożyteczne Kościołowi, całe naleganie, i groźba ściąga ſię do Zakonu tego, który uſtawicznie z grzechami, i błędami, aż do dwóch tyſięcy męczenników walczył? który, w ludzie, od dzieciństwa ich, boiaźń Boſką, uſzanowanie Kościoła, poſłuſzeństwo Panom, i Zwierzchności wpaiał? rozumiecie wy, że Papież nie uważa na to, że teraz w iednym Króleſtwie, Poſeł Stolicy Apoſtolſkiey, ieſt iak malowany, bez powagi, i władzy pełnienia Urzędu ſwego? że w tymże Króleſtwie, Biſkup gorliwy, za obronę wiary, i naſtawanie na błędy, w więzieniu do tych czas, żadnego prawa z tych, które wyſzły Kościołowi przeciwne, a to w tym Króleſtwie, którego pokoy z Kościołem, nie dawno był w Rzymie z okrzykiem ogłoſzony? Rozumiecie, że tego, Papież niepoznaie, że w tych Króleſtwach, z kąd od kilku lat, nas wypędzono, większa co raz burza, i prześladowanie na Kościoł powſtaie.

Wiem ia, co niektórzy mówią, że ponieważ Kościoł, przez tyle wieków rządził ſię, i ſtał bez Jezuitow, więc, i kiedy będą znieſieni, nie wyniknie ztąd, żaden uſzczerbek dla niego. Ale to nie rozumne wnoſzenie! takim ſpoſobem, możnaby mówić, o innych ſtanach, i zakonach Kościoła: możnaby wnoſić, i inne ſzkodliwe, i zdradliwe ſkutki. Czyż rozſądna ieſt? pytam z tego, że przez wiele wieków do żeglowania, nie zażywano, zegaru magnesowego, wnoſić, że choćby go teraz zarzucono, i znieſiono, w cale, żadneyby ſzkody, nieponioſła nauka żeglarſka. Dla czego, powtórnie mówię, że niewierzę temu, aby Głowa Kościoła Chryſtuſowego, miała przyiść do tego kroku, ciągnącego za ſobą tak wiele klęſk, i zgorſzenia w Kościele, i dla ſamey Stolicy Rzymſkiey ſzkodliwego.

(*) Abyśmy na koniec Wielebnych Braci naſzych Biſkupow ſprawiedliwym żądzom zadość uczynili; którzy ze wſzyſtkich Króleſtw Katolickich, Zakon Soc: JESU nam przez liſty wielce zalecili, iż z niego naywiękſze pożytki w ſwoich Dyecezyach nieprzeſtannie do tych czas odbieraią &c, *Słowa ſą Bulli KLEMENSA XIII.*

Nie bóymy się, on, nas raczey trapi, i uniża, aby bespieczniey zachował, żaby ogień tak wielki, przeciw nam, swoim od nas pozornym odwróceniem ugasił cierpmy w pokoiu, nietraćmy nadziei w Bogu; a potym zobaczemy inny koniec, tego okropnego widowiska. nie ten, któregośmy się lękali.

Byli tacy, którzy się w tym Generałowi sprzeciwili, mówiąc: a czyliż nie widzisz? że wszystkie Dwory Borbońskie, złączyły się, i wszystkie wzaiem czynią domagania się u Papieża, o zniesieniu zakonu: Na to odpowiedział: To samo, pobudką iest niewierzenia, aby zniesienie powszechne, do skutku przyiść miało. Czyliż albowiem rozumiecie, że inne Dwory w Europie, nieutrzymuią tey powagi godności swoiey, że się nie daią rządzić, drugim Dworom u siebie, i miałyby sobie za urazę, aby kto inny dla nich prawa iakie, uciążliwe w Rzymie wyrabiał? każdy iest, Pan w swoim domu; nie potrzebuie ani rady, ani pomocy cudzey, ani obowiązany iest; iść za myślami, i ułożeniem drugich Już Dwory nastaiące, o zniesienie, pozbyły się Jezuitów, czyli złych, czyli dobrych; teraz nie maią się czego od nich obawiać. Więc nastawanie u Papieża, o zniesienie Jezuitów, iest przynagleniem Papieża, aby i w innych Królestwach które, oto nie proszą, zniosł Jezuitów. To zaś, mnie się zdaie, być nie może, kiedy inne Dwory na to się niezgadzaią.

Ale (odezwał się inny) bogactwa nasze, tak od niewiadomych rzeczy; iako od nieprzyjacioł, wystawione u świata, za wielkie, i niezmierne mogą być pobudką, aby inne Dwory, chcąc powiększyć skarby swoie, dały się nakłonić do zniesienia Jezuitów. Na co zgniewem obruszył się Generał, mówiąc: a nie przystoi nam, tak podło trzymać, o wielkich Panach Europy, aby się dali poruszyć tak lichemi pobudkami. Alboż to oni niewiedzą, co się w ich kraiu dzieie? nieznaią dóbr swoich poddanych? niewiedzą, co, kto, posiada, aby się mieli dać zwodzić baykom, i powieściom ludu podłego? wiedzą, oni dobrze, że Jezuici nie maią więcey dochodów, nad to, czego im do okrągłego ich obeyścia; i przystoynego Kościołów ochędostwa, i wspaniałości Domów Boskich godney, potrzeba.

Nie są ci Panowie; tak krótkiego rozeznania, aby nie dochodzili, nieprzenikali, że z tych dochodów Jezuickich, po zniesieniu ich zakonu, małaby iaka cząstka weszła, do skarbu Xiążęcego, a reszta na kradzież, rwetes; i zapłatę wielu Dozorcom, różnym Przełożonym onych włości, byłaby obrócona.

Nie są zaś, tak chciwi, aby na odrobinę chleba sług Chrystusowych, a ieszcze dobru powszechnemu służących, mieli się łakomić? a do tego, wiedzą dobrze Xiążęta udzielne, że nie równie mniey, a pożyteczniey, przez naszych Nauczycielów, Narodowey Młodzi ćwiczenie, kosztuie; aniżeli przez innych sowicie płatnych (iako same iuż zaświadcza doświadczenie) wiedzą iako im więcey dobra Jezuickie, pod rządami samychże Jezuitów zostaiące, w czasie potrzeby, pożytkować mogą, aniżeli, gdyby, w ręku świeckich zostawały. Wiedzą dobrze, iako Jezuici, w okolicznościach woien, i przypadków podobnych, dla dobra Królestw, nie tylko własnych dochodów po większey części nie żałowali, gębie własney odeymuiąc, i kościelne wydatki zmnieyszaiąc, ale i długami nad siły swoie większemi, Dobra, i Kościoły obciążaiąc, pomoc Oyczyźnie, i przysługę Panom wielowładnym, czynili. Przeto (mówił daley) poprzestańcie takowey rozmowy, która się temu podobać nie może, który tak o Xiążętach, i Królach sądzi, i myśli; iako się, na wdzięcznego ich Dobrodzieystw, i wiernego poddanego, należy